

# Znalazłem odpocznienie w Chrystusie.

John Dees

[illbehonest.com/polish](http://illbehonest.com/polish)

---

Chcę się podzielić tym czego Bóg dokonał dla mojej duszy. I jestem wdzięczny Panu, że nie pozwolił mi odejść. Byłem bardzo zgubiony. Właściwie, nie miałem nawet pojęcia o tym, że jestem zgubiony. Jednak jedną z najgorszych rzeczy w tym że nie znasz Pana, jest to że naprawdę potykasz się wśród ciemności, jesteś ślepy i nie uświadamiasz sobie tego że Go potrzebujesz. I to było prawdą w moim życiu.

Dorastałem w zasadzie chodząc do kościoła z moją mamą i słuchając pewnych rzeczy o Bogu, ale zupełnie to ignorowałem i nie wyciągałem z tego żadnych wniosków. I myślałem, w zasadzie, że bycie Chrześcijaninem i pojednanie z Bogiem, oznacza, że chodzi się do kościoła i wierzy się w Jezusa Chrystusa. Obie z tych rzeczy robiłem.

Ale nie dostrzegałem tego, że moje życie jest pełne grzechu. Właściwie byłem w całkowicie innym królestwie, w zupełnie innym świecie. I w tej rzeczywistości byłem pod zwiedzeniem, przez długi czas.

Myślałem właściwie że jestem dobry, ale z upływem lat, grzech naprawdę zaczął mnie chwytać. Zaczął wysuwać się na pierwszy plan, a ja byłem hipokrytą, całkowicie. I bardzo wstydziłem się Pana. Jeśli postawiłbyś mnie wokół innych Chrześcijan albo zobaczyłbyś mnie w mieszanym towarzystwie, to nie chciałem mówić o Chrystusie. Prawdę mówiąc, zazwyczaj każdy prawdziwy Chrześcijanin działał mi na nerwy. Nie czułem się swobodnie wśród nich i ukrywałem się tak jakby przed Panem. Ale Bóg zaczął działać, On pozwolił grzechowi ujawnić się we mnie.

I kiedy sprawy poszły naprzód, rzeczy o których wstydzę się nawet mówić, rzeczy które są niewłaściwe, rzeczy które są wypaczone i grzeszne i złe. Te rzeczy w których znajdowałem przyjemność, a nie pozwoliłbym się komukolwiek o nich dowiedzieć, ale jeśli mógłbyś za mną wszędzie chodzić, to Bóg... mam na myśli to, że Bóg jest wszędzie, On jest na każdym miejscu, a jego oczy widzą wszystko. Nic nie jest ukryte przed Jego spojrzeniem i jeśli mógłbyś mnie widzieć, to widziałbyś grzech w moim sercu, ale Pan zaczął powoli ujawniać to. I zaczął pokazywać mi, faktycznie, On ujawniał mnie samego przede mną, ponieważ w tym czasie byłem ślepy, i co Bóg zaczął czynić...

kiedy byłem w liceum chodziłem do kościoła, z tym że naprawdę nie chciałem tam być. Nawet swoją Biblię trzymałem z tyłu samochodu mojej mamy tak żebym mógł ją wyciągnąć i wziąć na nabożeństwo gdy zajdzie potrzeba. Ale On umieścił mnie wokół prawdziwych Chrześcijan którzy prawdziwie miłowali Pana i to właśnie naprawdę ukazało mi przykład tego jak życie dla Boga powinno wyglądać. Niektórzy z nich, byli dla mnie najbardziej niemądrymi, dziwnymi ludźmi na świecie.

Byłem studentem drugiego roku, i pamiętam że jeden z siódmoklasistów w szczególności, był on po prostu tak samo dziwny jak i tamci, ale czułem się przekonany o swojej winie gdy przebywałem z nim. Ponieważ on mógłby dzielić się rzeczami w zborze o tym, jak mówi o Chrystusie z przyjaciółmi, miał po prostu miłość dla Boga, zupełnie się nie wstydził, a ja faktycznie się wstydziłem.

I to zaczęło mnie dotykać i zrozumiałem że mam problemy w swoim życiu, co więc zrobiłem? Miałem myśl, żeby w zasadzie postarać się poprawić. Myślałem nad rozwiązaniem które byłoby we mnie. Mam siłę żeby to

zmienić, to była w rzeczywistości, można by powiedzieć moja ewangelia, to była właściwie jedyna ewangelia jaką znałem, samemu się zbawić. Zmienić się. A więc próbowałem to zrobić.

Grzechy które były w moim życiu, a które Bóg zaczął mi wskazywać i pokazywać, usiłowałem usuwać. Miałem 15 lat i tak się złożyło, że sprawy w zasadzie zaczęły się pogarszać.

I nie znałem wtedy tego wersetu z Biblii ale w Ewangelii Jana 8 jest powiedziane że, "każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu." Wiecie, grzech nie jest nieszczęśliwym przypadkiem. Grzech nie jest czymś powierzchniowym, grzech przedostaje się do serca, wydostaje się na zewnątrz z twojego serca.

I jest regułą że jeśli grzech panuje w tobie, to jesteś pod władzą grzechu. Nie wiedziałem o tym, ale Bóg zaczął uczyć mnie tego poprzez doświadczenie. A więc, gdy starałem się walczyć z grzechem w moim życiu, gdy próbowałem uratować się, zmienić się, zdobyć uznanie przed Bogiem, to tak naprawdę zanurzałem się coraz głębiej w grzechu i miałem czuć zmaganie. I nie podobało mi się to. W tym czasie, grzech nie był moim przyjacielem. Próbowałem uciec od niego, starałem się podążać za Bogiem.

Byłem podobny do człowieka z 7 rozdziału Listu do Rzymian. Wiecie, przyszło do niego przykazanie i zdał sobie sprawę z tego, że to co robi jest złe i próbował to powstrzymać ale prawo wzbudziło grzech i to właśnie się stało ze mną.

Czułem się winny i wiedziałem że słusność jest po stronie Boga, musiałem przestać, to jest złe, Mogę zobaczyć to jasno jak słońce.

A jednak byłem pod mocą tego. I zacząłem... czuć się bardzo winny i bardzo obciążony ponieważ wiedziałem że jestem hipokrytą. I nie było niczego co mogłem z tym zrobić. Takie uczucie, okey, jestem hipokrytą i co dalej?

I w miłosierdziu Bożym, On nie zostawił mnie tam. Jeśli Bóg zaczyna ujawniać ci twój grzech, to jest to miłosierna rzecz. I On to ze mną zrobił. I jestem wdzięczny. On nie pozwolił mi kochać grzechu ani cieszyć się nim. On zaczął sprawiać że uciekałem od grzechu i nienawidziłem go i czułem się bardzo, bardzo obciążony.

A więc doszło do tego, że odszedłem ze zboru do którego uczęszczałem i to było dziwne, bo stało się to pierwszy raz. Przedtem prawie zawsze zmuszano mnie do chodzenia do zboru, ale po raz pierwszy od miesiący w których czułem się winny zaistniało zgoła nowe uczucie wobec tego. Jakby ktoś... Bóg wykonywał coś, a ja nie rozumiałem co to było.

Ale w Sobotę wieczorem zostałem sam i płakałem przed Bogiem. Nikogo nie było w pobliżu, nie było nikogo kto mówiłby mi co mam robić, nie wiedziałem nawet jak się modlić, ale potrzebowałem pomocy. I zacząłem wołać do Boga, żeby mnie przyjął, zmienił mnie, zbawił mnie i właściwie wszystko co mogłem z początku powiedzieć to "Przepraszam. Przepraszam, przepraszam." Tylko powarzałem to raz za razem do Pana. Byłem złamany płacząc przed Panem ponieważ wiedziałem co spowodowało tak zły stan powodem dla którego to uczucie było tak intensywne, było to że Bóg był bardzo dobry.

Nigdy wcześniej nie znałem Bożej obecności, ale tej nocy kiedy Bóg przyszedł, bez cienia wątpliwości, Bóg przyszedł. I to było jakby Jego dobroć była obecna. Była obecna Jego miłość i Jego godność. A ja byłem złamany. Czułem się ukorzony jak proch przylegający do prochu, ponieważ zgrzeszyłem przeciwko Bogu który jest dobry. Zgrzeszyłem przeciwko Bogu który jest święty i wspinały i bezgrzeszny.

A nawet przeciwko Bogu który mnie umiłował. I wiedziałem o tym, nie wiedziałem tylko skąd o tym wiem

ale wiedziałem. I byłem złamany z tego powodu, cały skruszony i po prostu mówiłem do Pana: przepraszam, przepraszam. A wtedy łzy bólu i żalu za grzechy nie wiadomo skąd zamieniły się w radość. I jakby moja dusza została zalana zapewnieniem o tym, że Bóg mnie zaakceptował, Bóg umiłował mnie, należę do Boga i nawet wogóle nie znając właściwej terminologii tego że “jestem zbawiony”

albo nie wiedziałem jak to ująć, ale wiedziałem to: mówiłem że Jezus jest moim Panem. To jest to co mówiłem. I mówiłem do Pana i po prostu powiedziałem Bogu, To znaczy, pamiętam to, po prostu mówiłem do Pana, “Możesz wziąć moje życie, po prostu przyjmij moje życie, nie chcę go zatrzymywać, chcę żeby było Twoje.” To było jakby poddanie się, ale byłem szczęśliwy robiąc to.

I to co naprawdę to oznacza, podobnie jak w Biblii, gdy widzisz siebie jako grzesznika kiedy zaczynasz czuć się silnie obciążony, Chrystus mówi: przyjdź do Mnie i to właśnie zrobiłem. Pan pociągnął mnie do Siebie i kiedy przyszedłem do Niego, odkryłem że jego brzemię nie jest ciężkie, wiecie, Jego brzemię nie jest tym tłamszącym brzemieniem, jest lekkie. I to jest stan człowieka gdy chodzi z Panem. Co to jest?

Ponieważ wiedziałem że moje grzechy zostały mi przebaczone, ponieważ wiedziałem że Bóg obmył mnie z tego wszystkiego, z całej tej winy, z całego brudu w którym żyłem, całej tej hipokryzji, to było po prostu oczyszczenie. Zostało odrzucone daleko ode mnie i Bóg nie wspomni żadnej z tych rzeczy.

I czułem się tak kochany i pochwycony w obecności Bożej, że moja dusza była wypełniona tylko radością i pokojem; i nawet w życiu Chrześcijańskim powiesz, cóż, czy łatwo jest być Chrześcijaninem? Nie, bycie Chrześcijaninem nie jest ani trochę łatwe. Prawdę mówiąc, Pismo mówi że “Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego” i że świat będzie cię nienawidził jak będziesz miłował Pana. Żyjemy w grzesznym świecie i gdy miłujesz Pana, świat cię znienawidzi.

I doświadczyłem tego kiedy straciłem od razu wszystkich przyjaciół z liceum. Nie mogłem tego zatrzymać dla siebie. Chciałem się dzielić z innymi, a oni po prostu powiedzieli mi żebym się wynosił, ale nie żałowałem tej straty. To nie było uciążliwą rzeczą dla mnie ponieważ pokój Boży przyszedł do mojego życia.

Jego wybaczenie okrywało mnie i jeśli wiesz co to znaczy być usprawiedliwionym, jeśli wiesz co to znaczy być bez skazy w Jego oczach, to jak gdyby twój świat był niewzruszony i tym właśnie było to dla mnie, Pan uczynił to w moim życiu. Jestem tak wdzięczny za to że mogę podążać za Panem i chodzić z Panem, bez znaczenia, wiecie, nawet gdy kontynuujesz Chrześcijańskie życie.

Mówiłem ostatnio ludziom, ponieważ Jego Słowo mówi, że droga sprawiedliwych coraz jaśniej świeci aż do białego dnia. I to jest prawdą nawet gdy Bóg przydaje Ci więcej, więcej prób, więcej rzeczy do zniesienia, więcej rzeczy do zmierzania się, więcej grzechu do zwalczania, więcej bitew, On obdarowuje łaską. I przez lata Bóg pokazywał mi coraz więcej.

Na początku nie miałem o niczym pojęcia, wiedziałem że Bóg mnie kocha, wiedziałem że On wybaczył mi, wiedziałem że Chrystus umarł za mnie. Ale nawet gdy zmierzasz dalej w swoim Chrześcijańskim życiu, Bóg zaczyna ukazywać ci większą głębię Swojej miłości, więcej mocy Swojego zbawienia, a na koniec gwarancję tego zbawienia.

Pamiętam że gdy miałem 18 lat słyszałem człowieka który głosił, cytował on wers hymnu którego nigdy przedtem nie słyszałem. Nie wyrastałem na słuchaniu hymnów czy śpiewaniu ich, wielka szkoda, myślę że to byłoby naprawdę dobre. On powiedział, autor hymnu mówi “nic Ci dać nie mogę, po prostu tylko krzyża chwytam

się” I kiedy Pan nauczył mnie tego, gdy byłem Chrześcijaninem przez trzy lata, ale znowu, nie było końca tej głębi przebaczenia jakim Bóg dysponuje.

Wolność Ewangelii, że On zaprasza cię właśnie do przyjścia i trzymania się Jezusa Chrystusa. Nie jesteś w stanie oczyścić się sam, przychodząc do Niego starałem się to robić i poniosłem porażkę.

To niewola, śmierć, która poprowadzi cię prosto do piekła, gdy będziesz to robił. Ale jeśli przyjdiesz do Pana nic nie mając, co możesz dać Bogu żeby zrobić na Nim wrażenie?

Nic. Co możesz zrobić żeby polecić swoją duszę Bogu? Nic. Ale jeśli przyjdiesz nic nie mając jak dziecko, ten wers mówi że możesz przyłgnąć do Krzyża.

I kiedy Bóg pokazał mi to, wzbiłem się na nowe poziomy radości których nie znałem dotąd. Nowy poziom odpoczynku w Panu, to dlatego odpoczynek pojawia się w Biblii tak często. Czemu jest mówione tak często w Starym Testamencie o odpoczynku w dzień Sabatu? Na przykład czemu On zawsze mówi, właściwie On nakazuje Swojemu ludowi odpoczywać, będziecie odpoczywać a Pan powiedział mi to w wieku 18 lat.

To było jeszcze większe nawet ukazanie głębi zbawienia które Chrystus zyskał na Krzyżu i które On nabył dla Swojego ludu odpoczywać w Nim, przyjść z pustymi rękoma i w dalszym ciągu to tak wygląda, gdy chodzę z Panem, On nadal ukazuje mi więcej rzeczy o których nigdy nie wiedziałem, Jego dobroć, o Jego łaskę. A nawet fakt że Bóg okazał mi łaskę, zanim nawet nawróciłem się do Niego, gdy nadal byłem Jego wrogiem, Chrystus umarł za mnie. On ukazał Swoją miłość wobec mnie, Jego łaska nad moim życiem.

Jakby szybowała nade mną przez cały ten czas, a ja nie miałem o niczym pojęcia. Ale Boża miłość, tak jak jest powiedziane w Psalmie 103:17, że miłosierdzie Jego od wieków na wieki dla tych, którzy się Go boją. I Bóg zaczął uczyć mnie również tego, gdzie kiedykolwiek będzie koniec tego? Kiedy Bogu zabraknie miłosierdzia? Cóż, nie zabraknie. Wszystkie bogactwa, cała pełnia jest ukryta w Chrystusie.

Każdy skarb i nie potrafisz, to jest niezmiarzone, nie możesz zbadać tych głębi. Więc po prostu spoglądam naprzód, poznając bardziej to kim jest Bóg, jakiego Zbawiciela mamy! Jakiego Pana, jakiemu Bogu służymy.